

Biskup, Marian

Geneza i znaczenie hołdu pruskiego 1525 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 407-424

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Biskup

GENEZA I ZNACZENIE HOŁDU PRUSKIEGO 1525 ROKU

I

Hołd lenny Albrechta Hohenzollerna-Ansbacha — byłego wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego — złożony 10 kwietnia 1525 roku na rynku krakowskim Zygmuntowi I Staremu jako swemu panu i władcy z tytułu przejścia władzy w Prusach Książęcych budził od początku sprzeczne opinie wśród współczesnych, jak i w historiografii polskiej po dzień dzisiejszy. Dominował w niej ton potępienia dla decyzji króla i jego otoczenia, oskarżanych o małoduszność i zmarnowanie wielkiej szansy, jaką było usunięcie nie tylko zakonu krzyżackiego w Prusach, ale i w przedstawiciela ekspansywnej rodziny Hohenzollernów, przyszłych grabarzy Rzeczypospolitej szlacheckiej. Sądy te, kształtowane zwłaszcza od drugiej połowy XIX wieku w okresie Bismarckowskich triumfów i sukcesów Cesarstwa Niemieckiego Hohenzollernów, najpełniejszy wyraz znalazły w *Dziejach Polski* Michała Bobrzyńskiego (1879), który nie zawahał się określić traktatu krakowskiego z 8 kwietnia 1525 roku, zawartego między Polską a Albrechtem, mianem „hańbiącego”, dowodzącego, że „już Polska żadnej wielkiej sprawy podjąć i przeprowadzić nie zdoła”¹. Powstały w trzy lata potem Matejkowski *Hołd pruski* przy całej wspaniałości krakowskiego spektaklu ukazywać miał przez postać zadumanego Stańczyka groźne następstwa aktu hołdu lennego Hohenzollerna w dalszej przyszłości².

Nie ulega żadnej wątpliwości, że znajomość wydarzeń, które po roku 1525 zmieniły niektóre istotne założenia traktatu, zwłaszcza przez dopuszczenie do sukcesji w Prusach Książęcych berlińskich Hohenzollernów i zrzućenie przez nich zależności lennej od Polski, formowała opinię większości historyków polskich aż po lata trzydzieste XX wieku. Z obroną postanowień traktatu od strony publiczno-prawnych treści wystąpił jedynie Adam Vetulani³. Mimo negatywnej nadal opinii Władysława Pociechy, autora najobszerniejszego studium o politycznej genezie hołdu pruskiego⁴, pojawiać się zaczęły po roku 1945 próby pozytywniejszej oceny traktatu krakowskiego, usiłujące rozpatrywać jego genezę i warunki w kontekście określonej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski lat dwudziestych XVI stulecia, w tym i Prus Królewskich z Gdańskiem na czele⁵, a zarazem świadomości

¹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, wyd. IV, Warszawa 1927, s. 31.

² Z. Wojciechowski, *Hołd pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946, ss. 141—142.

³ A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568*, Kraków 1930, ss. 50 n.

⁴ W. Pociecha, *Geneza hołdu pruskiego (1467—1525)*, Gdynia 1937, ss. 138 n.

⁵ Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506—1548)*, Warszawa 1946, ss. 158 n.; A. Wojtkowski, *Hołd pruski według relacji Maurycyego Ferbera, biskupa warmińskiego*, Zapiski TNT, 1947, t. 13, ss. 95—99.

i pojęć ludzi, którzy byli ze strony polskiej głównymi współtwórcami traktatu⁶. Pojawił się też postulat rozpatrzenia jego genezy i przyczyn nie tylko w płaszczyźnie obu partnerów: Polski i Albrechta, ale i trzeciego, pozostającego dotąd w cieniu: stanowego społeczeństwa schyłkowych Prus Krzyżackich⁷. W historiografii zachodniemieckiej nadal apoteozującej rolę Albrechta⁸ pojawiły się akcenty usprawiedliwienia dla decyzji strony polskiej, która nie mogła przewidzieć wszystkich zmian w układzie sytuacji politycznej Polski i Prus do XVIII stulecia⁹.

Takie więc założenia generalne przyświecać nam muszą dzisiaj, gdy z jubileuszowej perspektywy czterystopięćdziesięcioletniej spojrzeć pragniemy na hołd pruski, ściślej zaś na genezę i warunki traktatu krakowskiego z 8 kwietnia 1525 roku i określić jego miejsce w procesie dziejowym Polski i Pomorza Wschodniego oraz ich wzajemnego stosunku w pierwszej połowie XVI stulecia w powiązaniu z sytuacją międzynarodową tego okresu.

II

Rozważania nasze muszą wyjść od przypomnienia warunków traktatu toruńskiego 1466 roku, które stały się kamieniem węgielnym konfliktu Polski z Zakonem i sekularyzacji jego państwa w Prusach w roku 1525. Traktat ten wcielając bezpośrednio do Królestwa Polskiego tylko ziemie przy ujściu Wisły z Gdańskiem i ziemię chełmińską, czyli Prusy Królewskie wraz z biskupią Warmią był kompromisem. Zakonowi pozostawiał on bowiem część wschodnią Prus — która nadal udzielała mu poparcia — między Wisłą a Pregolą i Niemnem z Królewcem jako stolicą, o powierzchni około 32 000 km², chociaż przy zaakcentowaniu zasady inkorporacji i tego obszaru do Polski oraz uznania króla polskiego za jego najwyższego zwierzchnika. W myśl koncepcji polskich prawników państwo krzyżackie pozabawione zostało więc dawnej suwerenności na rzecz Polski i stawało się faktycznym, choć dość specyficznym lennem. Świadczyły o tym obowiązki nałożone na wielkiego mistrza wobec króla polskiego. Wśród nich na czoło wysuwała się osobista przysięga, składana przez każdorazowego wielkiego mistrza władcy polskiemu w ciągu sześciu miesięcy po wyborze przez władze zakonne. Zawierała ona formułę wierności (*fidelitas*) wielkiego mistrza wobec króla (występującą najczęściej w aktach homagialnych składanych przez innych, świeckich lenników polskich) oraz przyrzeczenie dotrzymania warunków traktatu toruńskiego. Przysięga ta zobowiązywała ogół pruskiej gałęzi Zakonu do jej przestrzegania. W wypadku wyboru nowego władcy wielki mistrz — w myśl interpretacji strony polskiej — zobowiązany był do ponownego składania przysięgi, co powszechnie stosowano w praktyce lennej w wypadku zmiany suwerena. W wyniku złożenia przysięgi władca polski był przez wielkiego mistrza i Zakon uznawany za „pana i opiekuna”, a sam wielki mistrz

⁶ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 91; por. też W. Czapliński, *Polityka morska Polski w XVI i XVII wieku*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia 2, Gdańsk 1973, s. 30.

⁷ M. Biskup, *Prusy Krzyżackie w latach 1466—1525*, w: *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1 (w druku).

⁸ W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, Heidelberg 1960, ss. 135 n.

⁹ K. Forstreuter, *Albrecht als Hochmeister*, w: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach und die Kultur seiner Zeit*, Düsseldorf 1968, s. 9.

stawał się odtąd księciem Królestwa Polskiego i stałym radcą-senatorem królewskim. Ciężyły na nim obowiązki uczestnictwa w radzie królewskiej, łącznie z prawem udziału w elekcji królów polskich. Drugi obowiązek stanowiła tak zwana służba wojenna, realizowana praktycznie w latach 1485—1497, przy pociąganiu osobistym wielkich mistrzów do udziału w wyprawach¹⁰.

Natomiast Zakon zachował nadal władztwo terytorialne w pozostawionych mu ziemiach, także w sprawach sądowych, jedynie z ograniczeniem samodzielności w polityce zagranicznej. W sprawach wewnętrznych Zakonu król polski faktycznie miał bardzo ograniczony wpływ, praktycznie tylko w wypadku usunięcia wielkiego mistrza (z racji piastowania przez niego godności senatora-radcy królewskiego). Traktat toruński przewidywał też przyjmowanie poddanych króla do Zakonu do połowy liczby jego członków, co mogło ułatwić wpływy władzy królewskiej, ale punkt ten nie został w praktyce zrealizowany.

Postanowienia traktatu toruńskiego miejscami nie precyzowały jasno prawnego stosunku Prus Krzyżackich do Polski, unikając zwłaszcza określenia go jako stosunku lennego oraz nie przewidując formalnej inwestytury wielkiego mistrza w nadawane mu ziemie pruskie. Traktat pozostawił bowiem zwierzchnictwo papiejskie nad Zakonem i jego ziemiami pruskimi (uznawanymi teoretycznie od roku 1234 za „własność św. Piotra”), co Polska godziła się uznawać, pozbawiając się przez to niezależność w sprawowaniu suwerennej władzy nad Prusami Krzyżackimi. Otwierano to papieżowi, które z tej racji miało zatwierdzić traktat (czego nie uczyniło) możliwość mieszania się w sprawy Polski i Zakonu i wywierania presji politycznej na władców polskich, co rzeczywiście nastąpiło w latach siedemdziesiątych. Nie pozbawiało to jednak mocy obowiązującej traktatu, którego postanowienia w stosunkach między Koroną z Prusami Królewskimi a Zakonem w całej pełni obowiązywały aż do roku 1497, a w ograniczonym zakresie — do roku 1525. Stwarzało to jednak możliwość swoistej interpretacji postanowień traktatu przez władzę krzyżacką, usiłującą, szczególnie po roku 1492 (tj. po zgonie Kazimierza Jagiellończyka) wykrętnie kwestionować lenny charakter stosunku Zakonu wobec Korony i przysięgi wierności, podkreślając duchowny charakter osoby wielkiego mistrza oraz interpretując sam traktat wyłącznie jako umowę międzypaństwową. Jednak praktyczna realizacja jego warunków, egzekwowanych wytrwale przez stronę polską, stojącą mocno na stanowisku nie tylko inkorporacji Prus Krzyżackich, lecz także ich podległości wobec Korony, wykazywała iż Zakon pełni wraz ze swymi ziemiami istotnie rolę lennika i poddanego Polski.

Dyplomacji polskiej wystarczyło to w zupełności, gdyż istniejący stan prawny — nawet mimo niezatwierdzenia traktatu toruńskiego przez papieżstwo — zabezpieczał Prusy Królewskie z ujściem Wisły i linią Bałtyku, a zarazem — jak się wydawało — dostatecznie krępował Zakon w jego posunięciach zewnętrznych. Sprawa Prus Krzyżackich miała być bowiem wyłącznie sprawą wewnętrzną Polski, bez ingerencji czynników obcych.

Jednakże od końca XV wieku nastąpiła zmiana w wyniku zwycięstwa wśród

¹⁰ A. Vetulani, op. cit., ss. 1 n.; tenże, *Prawny stosunek Prus Książęcych do Polski (1466—1657)*, Czasopismo Prawno-Historyczne, 1954, t. 6, z. 1, ss. 7 n.; M. Biskup, *Zagadnienie ważności i interpretacji traktatu toruńskiego 1466 r.*, Kwartalnik Historyczny, 1962, t. 69, nr 2, ss. 295 n., gdzie polemika z tendencyjnymi poglądami E. Weisego, *Die staatsrechtlichen Grundlagen des Zweiten Thorner Friedens und die Grenzen seiner Rechtmässigkeit*, Zeitschrift für Ostforschung, 1954, H. 1, ss. 1 n.

władz Zakonu dążności do obalenia traktatu toruńskiego i zwierzchnictwa Polski oraz do rewindykacji Prus Królewskich. W roku 1498 nastąpił wybór przedstawiciela niemieckiej rodziny książęcej — Fryderyka z rodu saskich Wettynów, syna księcia Albrechta Odważnego, a przy tym szwagra Jagiellonów przez małżeństwo brata Fryderyka Jerzego Brodatego z Barbarą Jagiellonką (1496). Dwór dreźnieński traktował urząd wielkiego mistrza Zakonu jako intratną synekurę duchowną i nie liczył się z faktycznym układem stosunków wytworzonych traktatem toruńskim¹¹, od początku wpływając na odmowę złożenia przysięgi przez Fryderyka królowi Janowi Olbrachtowi i jego następcom aż do zgonu wielkiego mistrza w roku 1510. Podstawowe warunki traktatu toruńskiego zostały więc zawieszono. Już też od roku 1501 przejawiały się za sprawą Wettynów dążności do generalnej rewizji traktatu i do internacjonalizacji sprawy Prus Krzyżackich, popierane usilnie przez króla rzymskiego Maksymiliana I Habsburga. Podniósł on pretensje do zwierzchnictwa rzeszy nad ziemiami Zakonu (i wielkimi miastami Prus Królewskich), w gruncie rzeczy traktując powyższe posunięcia jako szantaż polityczny w rozgrywce z Jagiellonami o Czechy i Węgry; uznał też nieważność traktatu toruńskiego¹². W tej niekorzystnej dla Polski sytuacji międzynarodowej doszło w roku 1510 na zjeździe poznańskim do pierwszej próby pośrednictwa międzynarodowego przy udziale posłów cesarza Maksymiliana, stanów Rzeszy i Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, przy pewnej rezerwie chwiejnej stale kurii rzymskiej. Zjazd był widownią ostrych polemik Polski i Zakonu, otwarcie zwłaszcza kwestionującego ważność traktatu toruńskiego i przysięgę dla króla z powołaniem się na podległość ziem pruskich papieżstwu oraz podkreślającego niemożność uznawania tylko zwierzchnictwa władcy polskiego i przyjmowania jego poddanych do składu Zakonu. Usunięcie zakwestionowanych punktów z traktatu byłoby równoznaczne z likwidacją jego najistotniejszych założeń o lennym zwierzchnictwie Polski i dlatego rokowania zostały przez króla przerwane, tym więcej że ujawnione też zostały zakusy Zakonu wobec Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej¹³. Ale u m i ę d z y n a r o d o w i e n i e konfliktu Polski z Zakonem stawało się faktem dokonany.

Przybrał on na sile po wyborze nowego wielkiego mistrza, ponownie z książęcego rodu — Albrechta Hohenzollerna z bocznej linii frankońskiej Ansbachów (1511), siostrzeńca Zygmunta Starego. Młody, wytrwały i energiczny wielki mistrz liczył na zmiękczenie stanowiska Polski przy pomocy Maksymiliana I, organizującego w roku 1514 wielką koalicję przeciw Jagiellonom z udziałem Moskwy, Danii i książąt Rzeszy. Groźba jej skłoniła Zygmunta I do podjęcia rokowań z cesarzem w Wiedniu w roku 1515 i uznania praw Habsburgów do Węgier i Czech w zamian za formalne uznanie traktatu toruńskiego, jednak przy rezygnacji przez Polskę z uprawnienia do przyjmowania jej poddanych do Zakonu. Albrecht stawał jednak

¹¹ P. Oberländer, *Hochmeister Friedrich von Sachsen (1498—1510)*, Bd. 1, Magdeburg 1914; M. Biskup, *Mediacja saska w sporze polsko-krzyżackim w Toruniu w 1501 r. (Do genezy umiędzynarodowienia konfliktu Polski z zakonem krzyżackim w początkach XVI w.)* (w druku w: *Ars Historica*).

¹² K. Górski, M. Biskup, *Położenie i sytuacja międzynarodowa Polski w II połowie XV wieku, w: VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Historia Polski od połowy XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 1960, ss. 24 n.

¹³ X Liske, *Zjazd w Poznaniu w r. 1510, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego Akademii Umiejętności*, t. 3, Kraków 1875, s. 259 n.; W. Pociecha, *Geneza*, ss. 42 n.; K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat zum Fürstentum*, Kitzingen, [b.d.], ss. 131 n.

nadał opór wobec króla Zygmunta, licząc na życzliwe pośrednictwo cesarza i Węgier, a przygotowując się do podjęcia działań militarnych, zawarł przymierze zaczepno-odporne z wielkim księciem moskiewskich Wasylem III. Oczekiwał też pomocy od Hohenzollernów brandenburskich, zmierzających już do umocnienia swoich wpływów na Prusy Krzyżackie¹⁴. Wyraźne prowokowanie Polski, szczególnie na obszarze Prus Królewskich i Warmii, przez Albrechta doprowadziło w rezultacie do podjęcia przez sejm toruński w grudniu 1519 roku uchwały o rozpoczęciu wojny z wielkim mistrzem. Ta ostatnia — nie najszcześniejsza dla Polski — wojna polsko-krzyżacka, tocząca się do wiosny 1521 roku, głównie siłami wojsk zaciężnych na ziemiach Prus Krzyżackich oraz Królewskich z Warmią, których część stała się nawet przedmiotem okupacji Zakonu, obnażyła słabości wewnętrzne i finansowe Polski Zygmuntońskiej oraz ujawniła wytrwałość Albrechta. Ułatwiło to znowu włączenie się międzynarodowych pośredników — nowego cesarza Karola V Habsburga i króla Węgier i Czech Ludwika Jagiellończyka. Doprowadzili oni 5 kwietnia 1521 roku do tak zwanego kompromisu toruńskiego, wprowadzającego zawieszenie broni na okres czterech lat. W tym zaś czasie obaj władcy mieli rozpatrzeć jako rozjemcy sporną sprawę przysięgi wielkiego mistrza. Kwestia traktatu toruńskiego została więc, zdawało się, definitywnie przekazana w ręce obcych czynników, sprzyjających głównie Albrechtowi. Wieloletnie wysiłki dyplomatyczne i militarne Polski zostały praktycznie podważone, gdyż problem ziem pruskich Zakonu stać się miał znowu międzynarodowy, co jednocześnie potencjalnie zagrażało ziemiom nad dolną Wisłą.

III

Czas jednak wykazał, że próby szukania przez Albrechta pomocy przeciw Polsce po roku 1521 u niemieckiej i inflanckiej gałęzi Zakonu oraz u czynników politycznych w Rzeszy i w Moskwie zawodziły na całej linii. Jedynym ratunkiem dla niego mogła być sekularyzacja Prus Krzyżackich i zostanie świeckim księciem, ale w oparciu o Polskę. Konieczne jest więc przyjrzenie się obecnie sytuacji wewnętrznej Prus.

Prusy Krzyżackie od drugiej połowy XV wieku dojrzywały do laicyzacji. Datowało się to w szczególności od czasów Fryderyka saskiego, który czuł się w Królewcu księciem terytorialnym na wzór saski. Ugruntował on wpływ swoich świeckich doradców z Saksonii, odsuwając od wpływu dostojników Zakonu. Zresztą i ogół Krzyżaków ulegał procesowi zaświecczenia. Regułą zakonną zaniedbywano, a główną troską krzyżackich urzędników było zdobycie majątku dla zabezpieczenia na starość. Na dworze Fryderyka saskiego trybu życia codziennego nie regulowały już statuty zakonne, lecz specjalnie wydawane dworskie przepisy¹⁵, a sam wielki mistrz otaczał się gronem humanistów, prowadząc świecki tryb życia. Następową też centralizacja władzy książęcej, oparta na wzorach świeckich, czego przeja-

¹⁴ W. Hubatsch, op. cit., ss. 30 n. oparte w znacznej mierze na dawnej publikacji E. Joachima, *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*, Bd. 1—3, Leipzig 1892—1895.

¹⁵ W. Hubatsch, *Die inneren Voraussetzungen der Säkularisation des deutschen Ordensstaates in Preussen*, Archiv für Reformationsgeschichte, Bd. 43, 1952, ss. 152 n.; K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, ss. 23 n.

wem było utworzenie w roku 1506 najwyższego sądu apelacyjnego (tak zwanego dworskiego), kompetentnego dla ogółu poddanych, nie wyłączając biskupich, oraz przyjmującego także skargi na urzędników Zakonu. Zmiany te zintensyfikowały się w okresie rządów wielkiego mistrza Albrechta, co najjaskrawiej uwewnętrzniło się w decydującej roli świeckich doradców z awanturniczym Dytrychem von Schönberg na czele. Część wyższych urzędów zakonnych w ogóle nie była już obsadzona, a dwór wielkiego mistrza rozrósł się, obejmując łącznie do 400 osób¹⁶. Laicyzacja władz krzyżackich w Prusach i ich zarządu stawała się oczywista. Prusy Krzyżackie mimo formalnego nadal duchownego zwierzchnictwa upodabniały się do terytorialnego księstwa świeckiego, a zmiana ich charakteru była tylko kwestią czasu oraz warunków społecznych i politycznych.

A właśnie w stosunkach społecznych Prus Krzyżackich ujawniły się po roku 1466 poważne zmiany, także w zakresie etnicznym. Spowodowane to zostało zwiększonym napływem osadników mazowieckich zasiedlających południowe puszczańskie obszary wokół Pizsa, Rynu i Elku i dalej na północ w rejonie Giżycka. Łącznie powstało tu 230 nowych osiedli (do r. 1525), głównie drobnej szlachty mazurskiej, prawnie należącej do kategorii tzw. wolnych (*Freie*), ale nie uznawanej przez Krzyżaków za szlachtę. Na zachodzie najsilniejszy dopływ ludności mazowieckiej, tym razem średniej szlachty, zaznaczył się w rejonie Ostródy, Dąbrówna, Olsztynka i Nidzicy, gdzie do początku XVI wieku około 250 dóbr rycerskich przeszło w ręce polskie. Za właścicielem szlacheckim napływał też w rejon Ostródzkiego polski chłop, co prowadziło tam do procesu asymilacji elementu staropruskiego i niemieckiego. Nasilały się też kontakty handlowe południowej strefy Prus z Mazowszem, chociaż miały one nadal głównie charakter nadgranicznej wymiany towarowej. Trzeci rejon polskiego osadnictwa stanowiła Pomezania biskupia, do której miast (jak Kwidzyna) także wydatniej docierał element polski. Osadnictwo polskie umożliwiało w ogóle odbudowę i dalszy rozwój gospodarki wiejskiej Prus Krzyżackich i położyło podwaliny pod dalszą polonizację okresu Prus Książęcych¹⁷. Natomiast na puszczańskich północno-wschodnich obszarach Prus, między Pregołą i Niemnem, rozwijało się osadnictwo litewskich chłopów, docierając do okręgu Wystruci i Labiawy, kolonizując te obszary i tworząc zręby tzw. Pruskiej Litwy¹⁸.

Schyłkowe Prusy Krzyżackie stawały się więc niejednolitym etnicznie krajem przy powolnym zaniku ludności staropruskiej, a rosnącym wpływie ludności polskiej i litewskiej. Ale te grupy ludnościowe reprezentowały element uboższy i niższy w hierarchii społecznej. Natomiast główną rolę zaczęła odgrywać nowa grupa społeczna o zdecydowanie niemieckim obliczu — wyższa szlachta, pochodząca z Rze-

¹⁶ H. Fischer, *Das Quatember — oder Hofgericht zu Königsberg (1506—1525)*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 1, 1924, ss. 41 n.; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, ss. 56 n.

¹⁷ K. Górski, *Z dziejów żywiołu polskiego w Prusach od 1525 do 1772*, *Jantar*, t. 3, 1939, s. 5; W. Chojnacki, *Osadnictwo polskie na Mazurach w XIII—XVII w.*, w: *Szkice z Dziejów Pomorza*, t. 2, Warszawa 1959, ss. 8 n.; F. Gause, *Polnische Einwanderung in die Komturei Osterode nach dem 2. Thorner Frieden (1466)*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 1, 1924, s. 126 n.; W. Kuhn, *Geschichte der deutschen Ostsiedlung in der Neuzeit*, Bd. 2, Köln-Graz 1957, s. 11.

¹⁸ H. i G. Mortensen, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Bd. 1, Leipzig 1937, s. 156 n. oraz mapa; por. też H. Mortensen, *Die litauische Einwanderung nach Ostpreussen*, *Prussia*, Bd. 30, 1933, ss. 137 n.

szy, złożona z dawnych dowódców zaciężnych z okresu wojny trzynastoletniej. Władze krzyżackie tytułem należności, z braku środków finansowych nadawały im wielkie kompleksy dóbr, czasami jako zestaw, obejmujące domeny z wsiami, folwarkami, zamkami i miastami oraz dobrami pruskich wolnych, szczególnie na obszarze komturstwa bałgijskiego i pokarmińskiego, częściowo i pasieckiego oraz ostródzkiego. Szczególnie poważne nadania otrzymały rodziny von Schlieben (okręg Gierdaw — 24 osady), von Tettau, Eulenburg, Dohna i von Kreytzen. Większość zastawów przeszła na stałe w ręce nowych, wielkich posiadaczy szlacheckich, którzy też uzyskiwali niekiedy pełną jurysdykcję sądową i wszelkie świadczenia od osiadłej ludności, także pruskich wolnych, zwiększając powinności pańszczyźniane i wprowadzając poddaństwo. W rezultacie wyrosła w Prusach Krzyżackich nowa grupa wielkoszlachecka, niemiecka, o powiększającym się stale stanie posiadania i uprawnieniach gruntowych. Rzecz najistotniejsza — nie czuła się ona związana z władzą krzyżacką, ale i z Polską nie łączyły jej żadne jeszcze więzy czy tradycje. Zmierzała ona do odgrywania samodzielniejszej roli, także politycznej, w Prusach. Dążnościom tym wychodziła naprzeciw polityka wielkich mistrzów Fryderyka i Albrechta, zmierzających do pozyskania tej wpływowej grupy i przyciągających na dwór królewiecki tę nową arystokrację, protoplastów późniejszych juników pruskich¹⁹.

Czynnikiem ujemnym było, iż rosnącej pozycji większej szlachty nie równoważyła — jak w Prusach Królewskich — pozycja wielkich miast, wśród których tylko Królewiec ze swoimi 3 częściami składowymi (Stare Miasto, Knipawa i Lipnik) i około 10 000 ludności odgrywał poważniejszą rolę. Był on głównym ośrodkiem handlu i rzemiosła i jedynym, aż do początku XVI wieku, portem morskim Prus Krzyżackich oraz ważnym węzłem dróg wiodących w kierunku Litwy, Inflant i Mazowsza. Królewiec związany był głównie z gospodarką Litwy i jej ziem białoruskich, dostarczających drogami wodnymi towary leśne i nieco zboża. Główny przedmiot wywozu na Litwę stanowiła sól, sukna i śledzie. Zaplecze litewskie wpłynęło też na nawiązanie kontaktów Królewca z zachodnią strefą Bałtyku, zwłaszcza z Holandią, jak również z Anglią²⁰. Związanie Królewca głównie z ekonomiką Wielkiego Księstwa Litewskiego miało swoje konsekwencje w braku zainteresowania sprawami Polski — jaskrawe przeciwieństwo sytuacji Gdańska czy Torunia w połowie XV stulecia. Oczywiście zaś słabość miast Prus Krzyżackich powodowała, iż nie mogły one być partnerem dla szlachty, czy odgrywać czołowej roli w ewentualnej opozycji przeciw polityce wojennej Albrechta. Ogólnie więc biorąc, przemiany gospodarczo-społeczne Prus Zakonnych nie kierowały ich bliżej ku ekonomice i społeczeństwu polskiemu — nawet mimo kolonizacji mazurskiej — a na skutek rosnącego wpływu wielkiej szlachty ułatwiać mogły politykę wielkiego mistrza Albrech-

¹⁹ E. Wilke, *Die Ursachen der preussischen Bauern — und Bürgerunruhen 1525 mit Studien zur ostpreussischen Agrargeschichte der Ordenszeit*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 7, 1930, s. 48 n.; M. Rousselle, *Das Siedlungswerk des Deutschen Ordens im Lande Gerdaunen*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 6, 1929, s. 254; F. L. Carsten, *The Origins of Prussia*, Oxford 1954, s. 112; por. też E. J. Gutzzeit, *Grundbesitzverschiebungen im Kreise Heiligenbeil als Folge des Dreizehnjährigen Krieges*, *Zeitschrift für Ostforschung*, 1968, H. 1, ss. 66 n.

²⁰ F. Gause, *Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 1, Köln-Graz 1968, ss. 94 n., 134 n.; por. też R. Fischer, *Königsberg als Handelsstadt*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 41, 1904, ss. 324 n.; K. Forstreuter, *Die Memel als Handelsstrasse Preussens nach Osten*, Königsberg 1931, ss. 38 n.

ta. Nie było więc w Prusach Zakonnych początków XVI wieku warunków dla powstania nowego Związku Pruskiego i ukształtowania się propolskiego programu, jak w połowie XV stulecia.

IV

Mimo niewielkiego nadal wpływu reprezentacji stanowej Prus Krzyżackich miała ona swój głos przy uchwalaniu podatków. W polityce zagranicznej, nadal kierowanej przez Zakon, głos stanów, opowiadających się najpierw za nienaruszalnością traktatu toruńskiego, zmusił władze krzyżackie do wycofania się z akcji zbrojnej przeciw Polsce (1478—1479). Znaczenie reprezentantów szlacheckich rosło od czasów wielkiego mistrza Fryderyka, który zaczął ich zjednywać zapraszaniem na dwór, traktując ich jako „radców krajowych” i za ich pośrednictwem oddziałując na uchwały ogółu stanów. Politykę tę realizował jeszcze konsekwentniej wielki mistrz Albrecht, zyskując poparcie wielkiej szlachty dla uchwał finansowych na zbrojenia. Jednocześnie zaś łamał przy ich pomocy opór miast, w szczególności Królewca, nieufnego wobec wojennych planów wielkiego mistrza. Tylko dzięki uzyskaniu poparcia szlachty pruskiej w roku 1518 Albrecht mógł przygotować się do działań militarnych przeciw Polsce. Mimo niepowodzeń w wojnie z Polską i rosnącego stąd niezadowolenia i opozycji stanowej zdołał nadal uzyskać poparcie szlachty dla akcji dyplomatycznej po roku 1521 przeciw traktatowi toruńskiemu na terenie zwłaszcza Rzeszy. Złamał przy tym opór Królewca przez zręczne wykorzystanie konfliktów między kupiecką radą a rzemieślniczym pospólstwem. Poparcie ze strony szlachty zostało jednak okupione licznymi zapisami dóbr ziemskich dla jej czołowych przedstawicieli. Nadania otrzymali także niektórzy urzędnicy Zakonu, popierający politykę Albrechta. Zbliżać to zaczynało grupę świeckiej szlachty i część Krzyżaków, skupionych wokół osoby księcia, a nie niepotrzebnego już im Zakonu²¹. Po wyjeździe Albrechta do Rzeszy władzę objęła kilkuosobowa regencja, realizująca wiernie jego zalecenia.

Konflikty społeczne i polityczne w Prusach Krzyżackich doznały po roku 1517 nowego impulsu w postaci hasła reformacji luteranckiej. Zaatakowała ona w kręgach szlachty i mieszczaństwa pozycję Kościoła katolickiego, wyraźnie osłabioną przejawami zaświecczenia trybu życia tak braci krzyżackich, jak i świeckiego kleru, zwłaszcza parafialnego. Obsadzenie obu biskupstw pruskich przez protegowanych Albrechta: Jerzego Polentza (biskup sambijski od r. 1519) i Erharda von Queissa (biskup pomezanski od r. 1523) przyspieszyło umacnianie się wpływu reformacji, szczególnie na terenie Królewca. Reformację w Prusach zaczął popierać także Albrecht. W listopadzie 1523 roku spotkał się on w Wittenberdze z Lutrem, już uprzednio manifestującym niechęć do Zakonu i wzywającym jego członków do obalenia istniejącej reguły. Luter zachęcał też Albrechta do rozwiązania Zakonu, ożenku i sekularyzacji Prus w księstwo. Rada ta padła na podatny już grunt, budząc niepokój i podejrzenia w kurii rzymskiej. Wzmocnienie agitacji luteranckich predykantów przez wielkiego mistrza rozszerzyło wpływ reformacji, szczególnie na

²¹ A. Seraphim, *Soziale Bewegungen in Altpreussen im Jahre 1525*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 58, 1921, s. 20; H. Freiwald, *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik*, Kulmbach 1961, ss. 61 n.

Sambii i w Natangii, ujawniając przy tym ostre konflikty społeczne wśród mieszczañstwa Królewca, wyciszane przez regentów. Utrwalanie się reformacji wyraźniej zaostrzyło kryzys państwa zakonnego²².

Albrecht usiłował wykorzystać sytuację i zrealizować koncepcję sekularyzacji Prus mimo niechęci do jego osoby i władzy spowodowanej głównie dotychczasową polityką zewnętrzną i dążnością do kontynuacji walki zbrojnej z Polską. Agitacja wśród stanów prowadzona przez Krzyżaka Fryderyka von Heydecka w lecie 1524 roku zaowocowała tylko u większej szlachty i niektórych Krzyżaków. Jednakże zjazd stanów w Królewcu (lipiec 1524) zajął stanowisko opozycyjne, odmawiając uchwał podatkowych do czasu uzyskania gwarancji trwałego pokoju z Polską i powrotu wielkiego mistrza. Jednocześnie zaś, głównie pod wpływem posłów Królewca, zjazd wypowiedział się negatywnie wobec propozycji sekularyzacji Prus z Albrechtem jako dziedzicznym księciem, rozważając możliwość przekazania władzy mistrzowi inflackiemu, pod warunkiem zawarcia układu z Polską. Jest widoczne, że naczelnym postulatem stanów było ułożenie pokojowych stosunków z Polską i stabilizacja wewnętrzna, co chciano uzyskać, poświęcając Albrechta, nawet przy dalszym pozostawieniu formy duchownego zwierzchnictwa krzyżackiego, kierowanego przy tym z odległych Inflant (co zresztą osłabiłoby pozycję Zakonu jako władzy zwierzchniej). W tej sytuacji regenci uznali za konieczne przeforsowanie sekularyzacji Prus dla Albrechta, ale przy pomocy Polski. Do wielkiego mistrza w Ansbachu wysłano poselstwo w osobie biskupa Erharda von Queissa z fałszywym naświetleniem sytuacji w Prusach, jakoby gremialnie oczekujących na porzucenie Zakonu przez Albrechta i przyjęcie ich w lenno od króla polskiego (sierpień 1524). Albrecht przyjął z miejsca tę propozycję, przygotowując przy pomocy swego szwagra Fryderyka legnickiego projekt układów z dworem polskim. Jednakże w samych Prusach regentom i Heydeckowi udało się w listopadzie 1524 roku w Bartoszycach na tajnym zjeździe z czołowymi przedstawicielami szlachty pozyskać ich dla projektu sekularyzacji Prus, jako dziedzicznego i ewangelickiego księstwa Albrechta (fakt niedoceniony przez Władysława Pocięchę); zapewniło mu to poparcie czołowych pruskich czynników stanowych na najbliższą przyszłość²³. Albrecht nie mógł już w tym czasie liczyć na realną pomoc z Rzeszy, wstrząsanej wydarzeniami reformacji i zaabsorbowanej walką cesarza Karola V z Francją Franciszka I o prymat w Italii; także obie gałęzie Zakonu — niemiecka i inflancka — usamodzielnily się na przełomie 1524—1525 roku od wielkiego mistrza. Jego losy i Prus Zakonnych zawiśly wówczas od decyzji Polski.

V

Polityka państwa polskiego po zawarciu kompromisu toruńskiego 1521 roku początkowo zmierzała do przestrzegania jego postanowień. Paraliżowała ona jedy-

²² *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogtums Preussen*, herausg. v. P. Tschackert, Bd. 1, Leipzig 1890, ss. 33 n.; J. Kolberg, *Die Einführung der Reformation im Ordenslande Preussen*, Mainz 1897, s. 14 n.; Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, ss. 117 n. (gdzie dalsza literatura).

²³ W. Pocięcha, op. cit., s. 124 przyjął datę spotkania bartoszyckiego na „lato 1524” w oparciu o niepewną datację M. Toepfena, *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 5, Leipzig 1886, nr 192. Korekturę tej chronologii na „listopad 1524” dał H. Freiwald, op. cit., ss 108 i 248, przypis 8; por. też E. Joachim, *Die Politik*, Bd. 3, s. 125.

nie próby, które od połowy 1522 roku Albrecht podejmował na terenie Rzeszy: sądowi jej organów oddać wydanie wyroku w sprawie Prus. Polska uważała je za sprzeczne z ustalonymi warunkami, które przewidywały tylko osobę cesarza — obok króla węgierskiego Ludwika — jako rozjemcę. Od początku roku 1524 nastąpiła jednak zmiana w polityce Zygmunta wobec Habsburgów nawiązujących ponowne kontakty z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Skutkiem tego było zmniejszenie wpływu ugrupowania filohabsburskiego, z kanclerzem Krzysztofem Szydłowieckim na czele, w otoczeniu króla i nawiązanie rokowań z Francją, głównym rywalem cesarza Karola V, uwiecznionych zawarciem byzmyrgowa. Również polityka Ludwika węgierskiego, faworyzująca Hohenzollernów na terenie Śląska, budziła nieufność do jego postawy jako rozjemcy. Dlatego wzrastał znów wpływ prymasa Jana Łaskiego i jego stronników szlacheckich zmierzających do dalszej walki z Zakonem.

W roku 1523 Albrecht wraz z elektorem brandenburskim Joachimem związały się przymierzem z królem duńskim Chrystianem II, wypędzonym tak ze Szwecji, którą usiłował opanować bezskutecznie, jak i z samej Danii. Spowodowało to zbliżenie Polski do nowego władcy duńskiego Fryderyka holztyńskiego, księcia meklemburskiego Henryka i książąt pomorskich Barnima i Jerzego. Za sprawą prymasa Jana Łaskiego zawarto w Gdańsku 14 marca 1524 roku wielką koalicję tych władców bałtyckich wymierzoną przeciw Hohenzollernom brandenburskim i Zakonowi; sytuacja Albrechta uległa przez to poważnemu pogorszeniu. Z powyższych względów Polska na początku 1525 roku odmówiła podporządkowania się sądowi rozjemczemu zwoływanemu pod naciskiem wielkiego mistrza do Preszburga (Bratysława); nie zgodziła się także na przedłużenie czteroletniego rozejmu z Zakonem; sejm piotrkowski obradujący w tym czasie powziął uchwałę, aby usunąć go całkowicie z Prus, uchwalił także podatki przeznaczone również na ewentualną wojnę z Albrechtem. Wojna zdawała się nieunikniona.

Na sytuacji wewnętrznej państwa polskiego w tym okresie ciążył jednak nadal wieloletni konflikt między królem z jego magnackimi doradcami a szlachtą pozostającą pod kierownictwem prymasa Jana Łaskiego. Przyczyną jego było dążenie obozu szlacheckiego do tak zwanej egzekucji praw, która zapewniając przestrzeganie obowiązujących w państwie ustaw uchwalanych w latach 1454—1504 miała osłabić pozycję magnackich senatorów, między innymi przez odebranie królewskich nadawanych po roku 1504 oraz zakaz łączenia kilku wyższych godności przez jedną osobę (co szczególnie godziło w osoby kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego). Zaznaczało się też dążenie do usunięcia wpływu senatorów na wybór posłów szlacheckich na sejmy. Akcja szlachty była jednocześnie wymierzona przeciw mieszczaństwu i chłopstwu. Postępowanie króla — nie rozumiejącego celów ruchu szlacheckiego — oraz jego doradców, obawiających się wzrostu wpływu szlachty na sprawy państwa, powodowało ferment zaznaczający się w toku wojny pruskiej, gdy szlachta zwoływana na pospolite ruszenie zorganizowała w końcu 1520 roku sejm obozowy pod Bydgoszczą. Żądała na nim ustanowienia specjalnych sejmów (tak zwane *conventus iustitiae*) dla przeprowadzenia egzekucji praw. Sprawa ta wlokła się przez następne lata z powodu opozycji króla i senatorów; jednocześnie starano się nie zwoływać pospolitego ruszenia szlachty, aby uniknąć wysuwania postulatów egzekucyjnych. W wypadku podjęcia walki zbrojnej z Zakonem (po upłynięciu rozejmu wiosną 1525 roku) zwołanie pospolitego ruszenia szlachty byłoby zapewne nieuniknione. Dlatego Szydłowiecki już

wcześniej skłaniał się do pokojowego załatwienia konfliktu z Albrechtem — z którym łączyły go już więzy przyjaźni — na zupełnie nowych warunkach. Już w roku 1523 na polecenie kanclerza, Achacy Cema, podkomorzy pomorski, potajemnie zaproponował w Norymberdze²⁴ wielkiemu mistrzowi, aby złożył swoją godność w ręce króla, który w zamian da mu zaopatrzenie w ziemi i ludziach (w Prusach). Propozycja ta także więc zmierzała do sekularyzacji Prus, ale za zgodą i przy współudziale Polski jako dyspozytorki ziem pruskich.

Postulat ten mógł zyskać aprobatę Zygmunta, obawiającego się zarówno kontynuacji wojny i zwolnienia pospolitego ruszenia, jak nowego ciężaru wydatków; król obawiał się też mógł niezachęcenia mas szlacheckich przewlekającymi się działaniami wojennymi²⁵. Wydaje się jednak, że na poglądy króla decydujący wpływ wywierały wieści o ruchach społeczno-religijnych w wielkich miastach Prus Królewskich, zwłaszcza zaś w Gdańsku, gdzie na początku 1525 roku rewolta pospólstwa i plebsu obaliła patrycjuszowską radę, wprowadzając pod wyraźnymi wpływami reformacji zasadnicze zmiany w ustroju miasta. Zrewoltowany i luterkański Gdańsk — którego znaczenie dla Polski król całkowicie doceniał — w oczach prawowiernego i zachowawczego władcy mógł być potencjalnym sprzymierzeńcem zwolennika reformacji — wielkiego mistrza i w razie wojny mógł wraz z innymi wielkimi miastami pruskimi przejść na jego stronę²⁶, podważając panowanie Polski nad najważniejszym dla niej ujściem Wisły. Usunięcie tak Zakonu, jak Albrechta zmuszałoby przy tym Zygmunta do ułożenia stosunku prawnopublicznego Prus Krzyżackich do Korony na podstawie rokowań z ich stanami i zapewnienia im odpowiedniego wpływu na zarząd kraju na wzór Prus Królewskich, a może nawet połączenia obu części Prus, co mogłoby utrudnić proces ich pełnego zjednoczenia z Polską²⁷; król jednak — podobnie jak jego senatorscy doradcy — żywił niechęć do kontaktów z szerszą reprezentacją stanową, przekładając nad nie bezpośrednie rokowania z księżym siostrzeńcem. A zresztą żadne poselstwo stanów Prus Krzyżackich nie zjawilo się — jak w roku 1454 — na Wawelu.

Na początku marca 1525 roku Albrecht przebywający na Śląsku wraz z poselstwem Zakonu i stanów pruskich musiał, pod naciskiem sytuacji, przysłać do Krakowa swoich pełnomocników w osobach: swego szwagra księcia Frydryka legnickiego i brata — margrabiego Jerzego, dla podjęcia rokowań. Zaproponowali oni królowi (9 marca) sekularyzację Prus Krzyżackich i oddanie ich jako dziedzicznego lenna Albrechtowi i jego potomkom. Propozycja ta z miejsca znalazła życzliwe przyjęcie króla; dawała ona bowiem — rzecz najważniejsza — uznanie wyłącznych praw zwierzchnich Korony do Prus, dotąd tak silnie kwestionowanych, a jednocześnie usuwała groźny stale i komplikujący sytuację Zakon. W czasie obrad senatu z udziałem przedstawicieli Prus Królewskich i biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera, część senatorów (zapewne grupa Jana Łaskiego) — niewątpliwie za-

²⁴ W. Pocięcha, op. cit., s. 126; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 126, przesuwa datę na „wohl Anfang Januar 1524”.

²⁵ A. Wojtkowski, op. cit., s. 97, który jednak mylnie odrzuca pogląd W. Pocięchy, op. cit., ss. 128—129, o związku wewnętrznej walki szlachty z oligarchią magnacką i obawie przed zwolnieniem pospolitego ruszenia szlacheckiego; por. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, ss. 131 i 150, gdzie przykłady opornego stanowiska króla i senatorów wobec konieczności zwolnienia pospolitego ruszenia w r. 1524 przeciw najazdom turecko-tatarskim.

²⁶ A. Wojtkowski, op. cit., s. 97; por. też W. Pocięcha, op. cit., s. 140.

²⁷ Jak przyjmuje ostatnio W. Czaplinski, op. cit., s. 30.

skoczonych projektem sekularyzacji Prus — stawiała, słaby zresztą, opór. Argumentowała go ona obawą przed akcją papieżstwa i cesarstwa z powodu likwidacji pruskiej gałęzi Zakonu, domagając się uprzedniej akceptacji sędziów rozjemczych co do uznania wyłącznych praw króla wobec państwa zakonnego. Oddanie Prus w lenno Hohenzollernom przewlekano przy tym plan bezpośredniego wcielenia ich do Korony, co było celem wieloletnich dążeń Łaskiego. Opozycję tę podzielali także reprezentanci Prus Królewskich, skłaniający się zresztą do usunięcia zarówno Zakonu, jak i Albrechta. Szybko jednak zwyciężyło stanowisko kanclerza Szydłowieckiego i podkanclerza Tomickiego, które podzielił i sam król ze względu na scharakteryzowany wyżej rozwój stosunków wewnętrznych Korony, zwłaszcza zaś narzmiąłą sytuację w miastach Prus Królewskich. Być może, iż pewną rolę odegrało także dążenie, aby poprzez związanie z Polską protestanckich Hohenzollernów zerwać ich dotychczasowe współdziałanie z Habsburgami i ułatwić sobie przez to sytuację w stosunkach z cesarzem, wzmocnionym (w końcu lutego 1525 roku) zwycięstwem w bitwie nad rzeką Pawią z królem francuskim Franciszkiem I²⁸. Pogorszyło to wybitnie sytuację międzynarodową Polski. Król z senatem zdecydowali się więc na sekularyzację Prus, odrzucając tylko projekty uszczuplenia posiadłości Prus Królewskich czy Warmii, a nawet zamierzając uzyskać odstąpienie przez Albrechta biskupstwa pomeziańskiego i okręgu Pasłęka (w myśl dezyderatów posłów królewskiej części Prus). Jednakże przedstawiciele Albrechta nie tylko odrzucili wysuwane przez senat propozycje, lecz — przejmując na siebie rolę rozjemców — usiłowali w toku marcowych rokowań narzucić swój projekt uregulowania sprawy lenna pruskiego, choć nie przeforsowali żadnych ustępstw terytorialnych ani rozszerzenia praw lennych na całość gałęzi frankońskiej Hohenzollernów, a jedynie na trzech braci Albrechta. Zdołali także od zaskoczonych posłów szlachty i miast Prus Krzyżackich, przysłanych uprzednio dla poparcia postulatów wielkiego mistrza w sprawie złagodzenia traktatu toruńskiego i zawarcia pokoju z Polską, uzyskać zgodę na sekularyzację Prus i przejęcie lenna przez Hohenzollernów. Posłowie stanów liczyli przede wszystkim na likwidację groźby dalszej wojny. Pełną akceptację dla projektu sekularyzacji dali także posłowie pruskiej gałęzi Zakonu, przebywający u boku Albrechta, od dawna zresztą jego sojusznicy (zwłaszcza Fryderyk von Heydeck)²⁹.

VI

Rezultatem marcowych rokowań było podpisanie 8 kwietnia 1525 roku w Krakowie przez króla, Albrechta i obu książęcych pośredników traktatu w pełni akceptującego poprzednie ustalenia; został on w dniu następnym zaakceptowany osobnymi aktami Zygmunta, delegatów Zakonu i stanów pruskich. 10 kwietnia przed południem na rynku krakowskim odbyła się publiczna uroczystość złożenia hołdu przez

²⁸ Pogląd ten, wysunięty przez Z. Wojciechowskiego (*Zygmunt Stary*, s. 164) nie znalazł pełnej akceptacji w historiografii polskiej — por. A. Wojtkowski, op. cit., s. 109 (dyskusja na I posiedzeniu sekcji Dziejów Pomorza i Prus na Pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Historyków Pomorza i Prus w r. 1947 w Toruniu).

²⁹ *J. Vota* [Onno Klopp], *Der Untergang des Ordensstaates Preussen und die Entstehung der preussischen Königswürde*, Mainz 1911, s. 296; H. Freiwald, op. cit., ss. 113—114.

nowego świeckiego lennika Polski. Król w otoczeniu najwyższych dostojników zasiadł na tronie w stroju koronacyjnym, a po wyrażeniu przez Albrechta gotowości wypełnienia swoich obowiązków lennych dokonał aktu symbolicznej inwestytury na nowe Księstwo Pruskie. Wręczył więc księciu proporzec, na którym na białym tle figurował czarny orzeł (dawny herb Zakonu) z zygmuntofską literą S na piersi i królewską koroną na szyi, stanowiącą odtąd godło Albrechta. Książę złożył następnie przysięgę jako świecki lennik Polski, po czym towarzyszący mu Krzyżacy zdarli krzyże z swoich płaszczy na znak likwidacji pruskiej gałęzi Zakonu³⁰.

Uroczysty akt „hołdu pruskiego”, symboliczne zamknięcie trzywiekowego panowania zakonu krzyżackiego w Prusach, zapoczątkował zarazem nowy okres ich dziejów jako świeckiego lenna Polski stanowiącego władztwo terytorialne Albrechta Hohenzollerna. Stosunek Prus i Albrechta do Polski regulował w głównych zarysach traktat krakowski z 8 kwietnia 1525 roku³¹. Przede wszystkim, w odróżnieniu od traktatu toruńskiego, stwierdzał on wyraźnie lenny stosunek Księstwa Pruskiego wobec Korony, precyzując przy tym jasno pozycję Albrechta jako lennika Polski. Przysięga jego, składana królowi, została określona jako czysto lenna, a przy tym ważności postanowień traktatu krakowskiego nie uzależniano od jej złożenia. Albrecht musiał wydać wszystkie przywileje Zakonu, które mogłyby stanowić podstawę prawną akcji sprzecznej z postanowieniami traktatu, to jest próby kwestionowania zwierzchnich praw Polski czy rewindykacji Prus Królewskich. Wszystkie prawa Albrechta miały więc wypływać wyłącznie z nadań polskiego władcy, jako jego wyłącznego suwerena. Likwidacji ulegały więc zwłaszcza dawniejsze przywileje i prawa zwierzchnicze papieżstwa wobec Prus³². Przedmiot lenna stanowiło terytorium byłych lennych Prus Krzyżackich łącznie z biskupstwami pomezzańskim i sambijskim. Albrecht miał oficjalnie nosić tytuł „księcia w Prusach” (*dux in Prussia*), aby nie stwarzać wrażenia, że jest zwierzchnikiem także Prus Królewskich albo że posiada od nich jakieś prawa. Panem i dziedzicem całych Prus był bowiem tylko król polski (*dominus et haeres Prussiae*). Ziemie byłych Prus Krzyżackich zyskiwały odtąd rangę „księstwa w Prusach”, zwane jednak potocznie były „Księstwem Pruskim” lub „Prusami Książęcymi”. Miały one stanowić dziedziczne lenno Albrechta i jego legalnych, najstarszych potomków męskich (z całkowitym wyłączeniem kobiet), a po ich wygaśnięciu — trzech braci: księcia Jerzego, Kazimierza i Jana i ich męskich potomków. Po wygaśnięciu ich w linii prostej lenno pruskie miało przejść pod bezpośrednią władzę króla polskiego. Obowiązki nałożone na Albrechta nawiązywały wyraźnie do prawa lennego. Książę zobowiązany został do dostarczania królowi nieograniczonej pomocy zbrojnej na wypadek wojny o utrzymanie postanowień traktatu krakowskiego (tj. zachowania lennego księstwa w Prusach); król ze swej strony zapewniał tutaj także swoją pomoc dla księcia. W innych wypadkach książę miał brać udział z 100 rycerzami tylko w wyprawach pospolitego ruszenia, w których król osobiście uczest-

³⁰ W. Pocięcha, op. cit., s. 136—138; A. Wojtkowski, op. cit., s. 99.

³¹ Druk. *Corpus iuris Polonici*, vol. IV, cz. 1, wyd. O. Balzer, Kraków 1910, ss. 141 n. oraz w: *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, Bd. 1, herausg. von S. u. H. Dolezel, Köln 1971, ss. 12 n.

³² A. Vetulani, *Prawny stosunek Prus Książęcych do Polski*, s. 17. Dokumenty te zostały wydane przez księcia Albrechta Polsce w r. 1526 — A. Wojtkowski, *W sprawie wydania Polsce dokumentów krzyżackich*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 4, ss. 448 n.

niczył, przy czym opłata za utrzymanie wojsk poza granicami Prus spadała na władzę polskiego. Stanowiło to znaczne ustępstwo dla Albrechta w porównaniu z obowiązkami wielkich mistrzów w traktacie toruńskim. Książę zobowiązany został także do tak zwanej służby dworskiej, czyli głównie udzielania rady panującemu, przez faktyczne przyznanie mu godności senatora z prawem zasiadania w czasie obrad senatu i sejmu na najbliższym miejscu przy boku króla.

Obowiązki powyższe były dowodem ograniczenia prawnej i politycznej niezależności księcia na rzecz suwerena — króla polskiego. Zwierzchni wpływ Polski przejawiał się miał także w zakresie spraw sądowych przy wyraźnym ograniczeniu uprawnień księcia. Świadczyło o tym w szczególności ustanowienie nadzwyczajnego trybunału złożonego z sześciu senatorów koronnych i sześciu przedstawicieli książęcych, którzy mieli rozstrzygać skargi składane na księcia przez wyższych dostojników duchownych (na przykład biskupów warmińskich) i świeckich z obu części Prus³³. Jeszcze istotniejsze znaczenie miało zapewnienie poddanym książęcym prawa apelacji do króla polskiego w wypadku sporów z księciem, których nie rozstrzygnął wystarczająco sąd pruski. Sprawy takie miał corocznie rozstrzygać sąd apelacyjny w Malborku, powoływany spośród przedstawicieli króla i księcia. Umożliwiło to królowi bezpośrednią ingerencję w sprawy wewnętrzne Księstwa Pruskiego; uprzednio traktat toruński nie stwarzał takich możliwości wobec Prus Zakonnych. Sprawy sporne między królem a księciem rozstrzygać miał natomiast nadzwyczajny sąd złożony z radców koronnych.

Traktat zabezpieczał również niezbywalność lennego obszaru Prus. Książę bez zgody władcy polskiego nie mógł dokonywać sprzedaży zamków czy ziem pruskich, przy czym królowi przysługiwało prawo pierwokupu; na alienowanych obszarach nadal ciążyły powinności lenne. Zastawy mogły być dokonywane tylko na rzecz poddanych i wasali książęcych, co wykluczało możliwość nabywania części Prus, na przykład przez książąt Rzeszy. Ograniczone także zostało prawo mennicze księcia, przy okresowe zawieszenie prawa bicia monety w związku z planowaną reformą w obu częściach Prus. Traktat regulując i przywracając stosunki między nimi przywracał swobodę i bezpieczeństwo dróg i kontaktów handlowych przy jednoczesnym zniesieniu wszelkich opłat i ceł wprowadzonych po traktacie toruńskim 1466 roku; to ostatnie postanowienie odnosiło się przede wszystkim do książęcej części Prus. Wszelkie nowe cła czy prawo składu mogły być wprowadzane odtąd w obu częściach Prus tylko za obopólnym porozumieniem króla i księcia.

VII

Co możemy dzisiaj z perspektywy 450 lat sądzić o genezie traktatu krakowskiego i hołdzie pruskim i jak można go oceniać? Nie ulega wątpliwości, że decyzja strony polskiej w roku 1525 uwarunkowana była przede wszystkim ówczesnym układem złożonych stosunków wewnętrznych, które magnacka grupa kancлера Szydłowieckiego, zbliżonego przy tym do Albrechta, potrafiła wykorzystać, po-

³³ A. Vetulani, *Lenno pruskie*, s. 98 n.; S. Dolezel, *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen (1525—1568)*, Köln 1967, ss. 19 n.

zyskując konserwatywnego monarchę dla swojej koncepcji rozwiązania sprawy pruskiej, bez odwoływania się do kłopotliwej dla tych czynników rady i pomocy szlachty koronnej czy też stanów Prus Krzyżackich. Likwidowano zarazem dalszy wysiłek zbrojny i finansowy związany z wznowieniem nieuniknionej przecież wojny z Zakonem i — rzekomą — groźbę przejścia zrewoltowanych, ulegających luternizmowi wielkich miast Prus Królewskich na stronę Albrechta. Nie ulega więc wątpliwości, że polityka tej grupy miała na celu doraźne zabezpieczenie interesów Polski przez usunięcie stale groźnego Zakonu i wpływów czynników zewnętrznych na ziemiach pruskie oraz przez utworzenie świeckiego, lennego księstwa w Prusach jako wystarczającego zabezpieczenia ówczesnej pozycji Polski⁸⁴. Postarano się bowiem w sposób ściślejszy związać nowe lenno z Koroną.

Traktat krakowski istotnie w sposób trwalszy wiązał Prusy Książęce z Polską niż toruński z roku 1466 Prusy Krzyżackie⁸⁵. Te ostatnie na skutek usunięcia wszelkich pozostałości duchownego władztwa i dawnego zwierzchnictwa papieskiego były odąd, podobnie jak Prusy Królewskie, wyłącznie częścią składową Korony, która stawała się ich jedyną dysponentką. Postanowienia aktu krakowskiego w sposób istotny wiązały Albrechta jako lennika Korony, nakładając na niego nie tylko realne obowiązki służby dworskiej i wojskowej, lecz także zapewniając królowi-suwerenowi ingerencję w sprawy sądowe Księstwa Pruskiego, czego nie dopuszczał uprzednio traktat toruński wobec Prus Krzyżackich. Zasadniczym novum było uregulowanie sprawy sukcesji członków tylko ansbachskiej gałęzi Hohenzollernów w Prusach, przewidując przejście Księstwa pod bezpośrednią władzę Polski w wypadku ich bezpotomnej śmierci. Zasada ta nie była możliwa do zrealizowania w warunkach duchownego państwa zakonnego, którego istnienie teoretycznie należy uznać za wieczyste (jako dobra tak zwanej martwej ręki). Twórcy traktatu liczyć więc mogli, że na skutek ograniczonego kręgu prawomocnych następców Albrechta lenno pruskie — na wzór Księstwa Mazowieckiego — może z czasem przejść pod bezpośrednią władzę Korony. Przyjęcie przez Albrechta warunków traktatu wiązało go przy tym w sposób wręcz konieczny z państwem polskim — na skutek nieuniknionej kontrakcji papieżstwa, a zwłaszcza cesarstwa i niemieckiej gałęzi Zakonu — usuwając groźbę dalszych komplikacji natury politycznej nad Bałtykiem. Z tego punktu widzenia traktat krakowski istotnie był kolejnym — po toruńskim traktacie — etapem jednoczenia wschodniej części Prus z Koroną i lepszym zabezpieczeniem Prus Królewskich, to jest ujścia Wisły.

Tego aspektu nie wolno bagatelizować czy przeoczyć. Był to bowiem rzeczywisty sukces Polski nad Bałtykiem, ważny akt polityczny w historii Złotego Wieku — zabezpieczający interesy Polski z Prusami Królewskimi nad Bałtykiem lepiej niż w roku 1466. Lepiej, ale nie doskonale i głównie na najbliższą przyszłość, w konkretnym układzie stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. Ale nie należy winić generacji Szydłowieckich i Tomickich, że już w roku 1563 Zygmunt August dopuścił wstępnie brandenburskich Hohenzollernów do sukcesji w Prusach Książęcych, co stało się faktem dokonanym w początkach XVII wieku za Zygmunta III Wazy. Lenno pruskie stało się wówczas ofiarą przede wszystkim zmienionej sytuacji międzynarodowej i zapłała za pomoc Brandenburskiej w ekspansji Polski w kierunku Inflant, w walce ze Szwecją i Moskwą.

⁸⁴ Por. G. Labuda, op. cit., s. 91.

⁸⁵ Z poglądem tym, uzasadnionym przez A. Vetulaniego, *Lenno pruskie*, ss. 60 n., solidaryzują się w całej pełni.

Można więc powiedzieć, że traktat krakowski 1525 roku dał na swoje czasy rozwiązanie dostatecznie zabezpieczające interesy Polski nad dolną Wisłą i Pręgą, stwarzając na przyszłość szanse pełnego zjednoczenia Prus Książęcych z Koroną (na wzór Mazowsza w roku 1526), a zarazem otwierając możliwości dalszej, polskiej penetracji ludnościowej i kulturalnej do lenna pruskiego, co istotnie realizowano w pełni. Ale jednocześnie dawał on Hohenzollernom szanse pełniejszego umocnienia się nad Bałtykiem — szanse, które zostały przez berlińskich elektorów w pełni wykorzystane. Zabrakło bowiem konsekwentnej realizacji postanowień traktatu w Polsce XVI—XVII wieku, nie doceniającej wagi problemu prusko-brandenburskiego, nawet mimo propolskich już dążeń części społeczeństwa pruskiego.

„Hoidu pruskiego” nie można więc dzisiaj ani potępiać, ani apoteozować. Trzeba go rozumieć w kontekście ówczesnych warunków politycznych, społecznych oraz świadomości jego twórców. Jest on wówczas aktem liczącym się w historii Polski czasów Odrodzenia i zbliżającym państwo jagiellońskie do szerokiego wybrzeża Bałtyku, ale zarazem aktem, dla którego pełnej realizacji zabrakło jednak konsekwencji i wytrwałości.

DER URSPRUNG UND DIE BEDEUTUNG DER HULDIGUNG PREUSSENS 1525

Zusammenfassung

In dem Artikel werden die Forschungsergebnisse der polnischen und deutschen Geschichtsschreibung zusammengefaßt, die sich auf den Ursprung und die Bedingungen des am 8. April 1525 in Krakau abgeschlossenen Vertrages zwischen Polen und dem bisherigen Hochmeister des Deutschen Ordens, Albrecht von Hohenzollern-Ansbach, als dem neuen weltlichen Lehnsmann im Herzoglichen Preußen beziehen. Die Realisierung dieses Vertrages erfolgte in der sogenannten Huldigung Preußens, d.h. einem Treueid, den Albrecht am 10. April 1525 auf dem Markt zu Krakau seinem Lehnsherrn, dem König von Polen Sigismund I. (dem Alten) aus dem Hause der Jagellonen leistete. Die Beurteilung des Krakauer Vertrages in der polnischen Geschichtsschreibung ist verschiedentlich, und seit der Zeit Michał Bobrzyński's (1879) ist in ihr der Ton der Verurteilung vorherrschend: als Fehlentscheidung wird es angesehen, daß der Hohenzoller in Herzoglich-Preußen verblieb, was mit dem Zeitablauf zur Selbständigmachung der Hohenzollern und zur Gründung des Königreichs Preußen (1701) führte, welches zum Haupturheber der Teilungen Polens geworden ist.

In dem Artikel wird zunächst die Kompromißrolle des Thorner Vertrages von 1466 betont, der notgedrungen den Deutschen Orden im östlichen Teil Preußens belassen hat, der weiterhin für ein „Erbe des Heiligen Petrus” gehalten wurde, der aber von Seiten Polens als sein Lehen und als eine innere Angelegenheit betrachtet wurde. Diese Lösung diente der Sicherung der Weichselmündung und besonders der Stadt Gdańsk, d.h. der Gebiete von Königlich-Preussen, die für die Wirtschaft und für die Sicherheit Polens als am notwendigsten erachtet wurden. Seit dem Ende des 15. Jahrhunderts hat der Orden mit Hilfe des Kaisers Maximilian I. Habsburg die Bedingungen des Vertrages in Frage gestellt, und die nacheinander folgenden Hochmeister aus den fürstlichen Familien: Friedrich von Sachsen und Albrecht von Hohenzollern haben sich der Leistung des Treueides gegenüber dem König von Polen widersetzt. Die Frage des Ordensstaates in Preußen wurde wieder zu einer internationalen Angelegenheit, was Polen unter Sigismund I. verhindern wollte. Als Ergebnis eines langwierigen Krieges (1519—1521), der durch die kriegerische Haltung Albrechts provoziert wurde, hat man 1521 in Toruń einen Waffenstillstandsvertrag abgeschlossen, während dessen die Schiedsrichter (der Kaiser Karl V., und der König von Ungarn und Böhmen, Ludwig, aus dem Hause

der Jagellonen) über die Gültigkeit des Thorner Vertrages entscheiden sollten, was für Polen durchaus ungünstig war.

Der Hochmeister aber, der sowohl im Reich, als auch in dem Orden selber keine Unterstützung zu finden vermochte, hat sich für eine Säkularisierung Preußens entschieden. Die Hauptstütze bildete für ihn die Gruppe des neuen deutschen Hochadels, der ehemaligen Heerführerfamilien aus der Zeit des Dreizehnjährigen Krieges, die von ihm mehrere Grundbesitztümer erlangte und die nunmehr den Grundstock für das künftige Junkertum bildete (die Familien von Dohna, Tettau, Kreytzen). Diese Gruppe fühlte sich nicht mit dem Orden, sondern mit dem Herzog Albrecht verbunden, sie hatte auch im Verhältnis zu Polen noch keinerlei Verbindungen und Traditionen herausgebildet. Die Städte Preußens mit der Hafenstadt Königsberg, welche wirtschaftlich mit Litauen verbunden war, waren zu schwach, um sich der Rolle des Adels und des Herzogs, sowie ihrer Kriegspolitik widersetzen zu können. In Ordens-Preußen gab es keine Voraussetzungen für die Gründung eines neuen Preußischen Bundes (wie in den Jahren 1440—1454) und für die Herausbildung eines polenfreundlichen ständischen Programms. Die Reformation in lutherischer Fassung nach 1517, von dem Hochmeister akzeptiert, hat bedeutende Kreise der preußischen Gesellschaft erfaßt, darunter auch der Stadt Königsberg, und die Krise der Kirche und des Ordens beschleunigt herbeigeführt. Die Konzeption Albrechts, Preußen mit ihm selbst, als einem erblichen Herzog und Lehnsmann Polens säkularisieren zu lassen, wurde zwar durch die Städte und einen Teil des Adels, die bereit waren, den Hohenzollern abzusetzen und den livländischen Meister herbeizurufen, mit Widerständen angenommen, die Bundesgenossen Albrechts in Preußen haben ihm jedoch eine Unterstützung in den kommenden Verhandlungen mit Polen gesichert, die in Krakau im März 1525 stattfanden.

Der Vorschlag der Gesandten Albrechts — Säkularisierung Preußens und die Anerkennung der ausschließlichen Hoheit Polens durch den Herzog als Lehnsmann hat bei König Sigismund I. und bei seinen Beratern: dem Kronkanzler Krzysztof Szydłowiecki und Vizekanzler Piotr Tomicki die Entscheidung herbeigeführt. Damit wurde ja die Herrschaft des gefährlichen Ordens mit seinen internationalen Verbindungen abgeschafft und der kostspielige Krieg zu Ende gebracht. Übrigens hat Szydłowiecki bereits 1523 dem Hochmeister die Säkularisierung Preußens mit Einverständnis Polens als jener Macht, der die Entscheidungsgewalt gehörte, angeboten. Die Haltung des Königs und seiner Berater wurde durch die Angst vor den Forderungen des Kronadels bestimmt, der zum allgemeinen Aufgebot zusammengerufen werden mußte, wenn der Krieg fortgeführt werden sollte. Darüber hinaus war zu Beginn des Jahres 1525 in Gdańsk eine Revolte der Bürgerschaft und der Plebejer ausgebrochen, die, ebenfalls unter dem Einfluß der Reformation wirkend, den Patrier-Stadtrat entfernte und wesentliche Änderungen in der städtischen Verwaltung durchführte. Aus der Sicht des konservativ eingestellten Monarchen war das eine potentielle Bedrohung der Herrschaft an der Weichselmündung und zugleich eine Möglichkeit des Überganges eines lutherisch gewordenen Danzigs an die Seite des Hochmeisters — eines Anhängers der Reformation. Daher hat sich Sigismund I., beim Fehlen jeglicher Initiative von Seiten der ostpreussischen Stände, für den Abschluß der Gespräche mit Albrecht entschieden, um so mehr, als Polen nach der Niederlage Frankreichs im Kampf mit dem Kaiser Karl V. keinen Verbündeten im europäischen Raum hatte.

In dem Krakauer Vertrag wurden die Rechte Polens bedeutend stärker gesichert, als in dem Thorner Friedensvertrag. Das Lehnverhältnis Herzoglich-Preußens gegenüber Polen und die Lehnspflichten Albrechts wurden hervorgehoben; seine Verbindungen mit dem Kaisertum und mit dem Papsttum wurden abgeschnitten. Das Erbrecht wurde nur auf die männliche Linie der Hohenzollern-Ansbach beschränkt, was die Möglichkeit des Überganges des preussischen Lehens unter die unmittelbare Hoheit Polens mehr in die Nähe rückte. Der Einfluß des Königs auf die inneren Angelegenheiten des Herzogtums wurde durch die Einführung des Berufsrechts für die Untertanen von dem Herzog an den König gewährleistet. Somit wurde der Krakauer Vertrag zu einer weiteren Etappe der Vereinigung des Ostteils Preußens mit der Krone Polen und einer besseren Absicherung Königlich-Preußens, d. i. der Weichselmündung. Seit der Mitte des 16. Jahrhunderts aber, infolge veränderter inneren und internationalen Situation, die im Zusammenhang mit der livländischen

Frage entstanden war, haben die polnischen Herrscher die Grundsätze des Vertrages beiseite gelegt. Das hatte die Übernahme des preußischen Lehens durch die kurbrandenburgische Linie der Hohenzollern zur Folge, welche die in dem Krakauer Vertrag enthaltene Chance für sich ausnutzten, wobei die Polen an notwendiger Konsequenz und Beharrlichkeit fehlen ließen.

Übers. Jerzy Serczyk